

W 2018 roku zapłacimy więcej za paliwo

Utworzono: czwartek, 30, listopad 2017 11:14



Na rynku ropy naftowej oczekiwany jest dalszy stabilny wzrost cen. Trend ten trwa od stycznia 2016 roku przy dosyć niskiej zmienności cen na rynkach światowych. Utrzymaniu tej sytuacji będą sprzyjały czynniki zarówno popytowe, jak i podażowe.

Większe zapotrzebowanie na wymianę handlową będzie sprzyjało rynkowi ropy naftowej, zwłaszcza, że transport – frachty morskie i transport lądowy – w większości jest realizowany za pomocą silników zasilanych tym właśnie surowcem. Przyłożą się także czynniki podażowe. W grudniu zeszłego roku miało miejsce porozumienie krajów OPEC. Zdecydowano wtedy o ograniczeniu wydobycia, a decyzja została podtrzymana w tym roku i będzie obowiązywać do marca 2018 roku. To także sprzyja wzrostowi cen.

– Chodzi o szybszy globalny wzrost gospodarczy oraz przyspieszenie dynamiki globalnej wymiany handlowej – powiedział serwisowi eNewsroom Grzegorz Sielewicz, główny ekonomista Coface w regionie Europy Centralnej – Jeszcze w 2016 roku mieliśmy do czynienia ze znacznym jej spadkiem, kiedy sięgnęła poziomu 1,3%. Obecnie Światowa Organizacja Handlu przewiduje, że zwiększy się ona do 3,6%, a w 2018 roku jeszcze o kolejne 3%. Dalsza sytuacja na rynku obejmuje dwie główne liczby – 60 i 70 dolarów. Pierwsza to cena baryłki ropy brent, poniżej której jej wartość nie spadnie. To poziom wyznaczony przez kraje OPEC jako minimalny. Druga to cena, za którą będziemy podążać w przyszłym roku. To poziom, przy którym budżet Arabii Saudyjskiej będzie się bilansował. Należy pamiętać, że jest ona jednym z głównym producentów surowca i państwem, które ma duże znaczenie w procesie decyzyjnym organizacji OPEC. Rok 2018 przyniesie stabilny wzrost cen ropy naftowej – surowiec będzie drożeć na rynkach światowych. Przełoży się to na ceny paliw w Polsce i na świecie. Koncerny naftowe nie zrezygnują ze swoich marż – ceny na stacjach paliw będą więc adekwatnie wzrastać – wskazał Sielewicz.

Źródło: eNewsroom